

Sygn. akt I C 481/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2014 roku

Sąd Rejonowy w Przasnyszu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Anna Andrzejewska
Protokolant:	Małgorzata Szczypińska

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2014 roku w Przasnyszu na rozprawie

sprawy z powództwa I. N. (1)

przeciwko K. K. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

I. Oddala powództwo.

II. Zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

III. Nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Przasnyszu adwokatowi A. P. tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu I. N. (1) kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych oraz kwotę 828 (osiemset dwadzieścia osiem) złotych tytułem podatku VAT od przyznanego wynagrodzenia.

IV. Ustalić, że nieuiszczone w sprawie koszty sądowe ponosi Skarb Państwa .

Sygn. akt I C 481/12

UZASADNIENIE

Powódka I. N. (1) skierowała przeciwko K. N. pozew o odwołanie darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanej domagając się ostatecznie (po doprecyzowaniu powództwa) - w związku z odwołaniem umowy darowizny z dnia 17 stycznia 2007 roku sporządzonej w formie aktu notarialnego - nakazania pozwanej złożenia oświadczenia woli przenoszącego na rzecz powódki własność: 1) odrębnej własności lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego przy ul. (...) w miejscowości K., gmina K., powiat (...) wraz ze związanym z tym mieszkaniem udziałem w nieruchomości wspólnej, tj. udziałem częściach wspólnych budynku oraz w gruncie na którym jest posadowiony (nieruchomości szczegółowo opisanej w § 1 pkt 1 umowy darowizny) dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi księgę wieczystą o numerze (...); 2) udziału wynoszącego 1860/53940 części w prawie własności zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości K., gmina K., powiat (...) stanowiącej działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym (...) o powierzchni 6415 m² (nieruchomości szczegółowo opisanej w § 1 pkt 2 umowy darowizny) dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi księgę wieczystą o numerze (...); 3) udziału wynoszącego 2/120 części w prawie własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej

położonej w miejscowości K., gmina K., powiat (...) stanowiącej działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym (...) o powierzchni 30.000 m² (nieruchomości szczegółowo opisanej w § 1 pkt 3 umowy darowizny) dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi księgę wieczystą o numerze (...). Jednocześnie pełnomocnik powódki wniósł o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu wraz z należnym podatkiem VAT oświadczając, że opłaty te nie zostały zapłacone w całości ani w części. W uzasadnieniu powództwa powódka wskazała, że w dniu 17 stycznia 2007 roku powódka umową darowizny darowała swojej wnuczce K. K. (1) wyżej opisane nieruchomości i udziały we współwłasności. Wyjaśniła, że opisane udziały w prawie własności odpowiadają prawu do korzystania z konkretnego garażu bądź prawu do korzystania z konkretnej części gruntu, tzw. ogródka. W praktyce przedmiotem obrotu gospodarczego pozostaje nie tylko lokal, ale również „obszary wyodrębnione do korzystania”, które stanowią odpowiednik przysługujących współwłaścicielom udziałom w prawie własności w nieruchomości bądź zabudowanej, bądź niezabudowanej wskazanej wyżej w punktach 2 i 3. Pismem poleconym z dnia 23.07.2012 roku powódka złożyła pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny z powodu rażącej niewdzięczności, a następnie złożyła pozew o nakazanie pozwanej złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest przeniesienie własności mieszkania na rzecz powódki. Wyjaśniła, że wolą powódki było od początku żądanie o zobowiązanie pozwanej do zwrotu kompleksowo „całego” przedmiotu umowy darowizny, a nie tylko lokalu stanowiącego odrębną nieruchomość. Dodała, że w praktyce w miejscowości K. udziały we współwłasności nie stanowią odrębnego przedmiotu obrotu gospodarczego. Uzasadniając przyczynę odwołania darowizny, którą jest rażąca niewdzięczność obdarowanej, powódka wskazała na zaniechanie pozwanej polegające na nieudzieleniu powódce pomocy i niepodejmowaniu żadnych starań by zagwarantować jej godną opiekę. Podnosiła, że pozwana nie interesuje się jej losem, jest nastawiona do niej wrogo i straszy ją. Tymczasem powódka jest osobą w podeszłym wieku (w chwili dokonania darowizny miała 79 lat, a obecnie ma 84 lata) i schorowaną, a od dwóch lat stan jej zdrowia fizycznego znacznie się pogorszył. Powódka coraz trudniej się porusza i nie daje sobie rady w sprawach zwykłych życia codziennego jak zakupy, prowadzenie domu, pielęgnacja osobista. Pozwana w zamian za darowiznę zobowiązała się do opieki nad powódką. Jednak zamieszkiwała u niej tylko dwa tygodnie, po czym wraz z mężem wyprowadziła się do B.. Deklaracje, że powódką opiekować się będzie matka pozwanej nie zostały zrealizowane. Matka pozwanej odwiedziła powódkę może kilka razy, a z uwagi na potrzebę opieki, druga córka powódki zmuszona jest wynajmując jej opiekunkę za określoną miesięczną zapłatę. Matka obdarowanej wykrzychała natomiast, że umieści powódkę w domu starców, wyzwała ją, straszyła, że zamieszka w niewielkim pomieszczeniu gospodarczym. Podnosiła, że stan zdrowia powódki i jej podeszły wiek niewątpliwie stawia ją w bardzo trudnej sytuacji życiowej, albowiem powódka na stałe potrzebuje opieki i pomocy osoby trzeciej.

Pozwana K. K. (1) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych. Zaprzeczyła, jakoby dopuściła się wobec powódki rażącej niewdzięczności. Na poparcie swojego stanowiska wskazała, że darowane mieszkanie jest w bardzo złym stanie technicznym (nie ma ciepłej wody) i wymaga generalnego remontu, jednak powódka nie godziła się na przeprowadzenie jakiegokolwiek remontu, była niezadowolona, gdy pozwana wstawiła łóżko i pralkę. Z tego powodu pozwana rzeczywiście bardzo krótko zamieszkiwała wspólnie z babcią w jej mieszkaniu w 2009 roku, po czym przeprowadziła się do B. do służbowego mieszkania swego męża będącego wojskowym. Od tej pory opiekę nad babcią przejęła jej matka, a córka powódki – J. J. (1). Wyjaśniła, że matka pozwanej od śmierci męża powódki w 1997 roku opiekowała się powódką, z racji zamieszkiwania najbliżej powódki, była z nią związana i z uwagi na potrzebę sprawowania opieki nad matką nie podjęła pracy zawodowej. Matka pozwanej przez wiele lat wozila matce codziennie obiady dostosowane do potrzeb i wymagań powódki, sprzątała, prała, zapewniała wszelką pomoc i bezpośrednią opiekę, wozila do lekarzy m.in. w C.. Nikt z pozostałych dzieci powódki nie pomagał jej - nawet córka powódki A. Z. (obecnie C.), która przez kilkanaście lat była formalnie właścicielką lokalu, którego dotyczy sprawa. To J. J. (1) do końca 2012 roku zapewniała codzienną pomoc i bezpośrednią opiekę oraz pielęgnację w chorobie (robiła zastrzyki z insuliny), a także wraz z mężem T. J. dbała o teren przynależny do lokalu kosząc trawę wokół budynku. Po hospitalizacjach w szpitalu powódka mieszkała u matki pozwanej w miejscowości K. (np. wówczas, gdy miała złamaną rękę). W 2008 roku pozwana ze swoim mężem i ojcem przerobiła chlew na garaż do parkowania samochodu. W tym celu poczyniła znaczne nakłady: wyrwano kołce, zakupiono drzwi garażowe, zalano posadzkę i wjazd do garażu. W razie potrzeby sąsiedzi z sąsiedniego bloku dzwoniли zawsze do J.. Podkreślała, że odwiedzała dom rodzinny i babcię. Gdy była u babci w maju 2012 roku powódka była serdeczna, cieszyła się z prawnuków. Było nawet ustalone, że powódka zamieszka z rodzicami pozwanej, co

jednak powódka odwlekała w czasie. Problemy rozpoczęły się 15 lipca 2012 roku, gdy pozwana w obecności A. C. (1), została bardzo źle potraktowana przez powódkę w jej mieszkaniu. Wówczas powódka nie chciała się przywitać z pozwaną, zaczęła też odmawiać przyjmowania oferowanej i świadczonej jej dotychczas pomocy i opieki. Zaczęła wyrażać niezadowolenie z opieki sprawowanej przez córkę J. J. (1). Mimo to na święta Bożego Narodzenia w 2012 roku matka pozwanej była u powódki, by podzielić się opłatkiem. Kolejne próby naprawienia relacji i udzielania opieki okazały się bezskuteczne – powódka nie była nimi zainteresowana. Podkreślała, że ani ona ani jej matka nigdy nie odmówiły powódce opieki czy pomocy, za to powódka nie pozwalała czynić w tym kierunku żadnych starań. Dodała, że pogarszający się stan zdrowia i wiek powódki czyni prawdopodobnym, iż nieuzasadnione działania powódka podejmuje pod wpływem osób trzecich, które potrzebując pomocy finansowej i mieszkaniowej wywierają na nią presję. W szczególności wskazała na córki powódki B. Z., która zamieszkuje w wynajętym lokalu w T. i jest częstym bywalcem u powódki oraz A. C. (1), która mając czworo dzieci, w tym jedno niepełnosprawne, nie pracuje i utrzymuje się z renty na dziecko oraz świadczeń alimentacyjnych. Dodała, że pozwana i jej matka w dalszym ciągu oferują bezpośrednią pomoc i opiekę matce i babci o ile powódka pozwoli ją sobie świadczyć.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

W dniu 17 stycznia 2007 roku umową darowizny (Rep. (...)) powódka I. N. (2) darowała swojej wnuczce K. J. (obecne K.): 1) lokal mieszkalny nr (...) położony w budynku przy ul. (...) w miejscowości K. wraz z udziałem w 1/4 części we współwłasności zabudowanej nieruchomości gruntowej nr (...) o obszarze 1034 m⁽²⁾ i taki sam udział w częściach wspólnych budynku nr (...) wzniesionego na tym gruncie obejmującego ten lokal, dla którego Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi księgę wieczystą o numerze (...); 2) udział wynoszący 1860/53940 części w prawie własności zabudowanej nieruchomości gruntowej o numerze geodezyjnym (...) o powierzchni 6415 m⁽²⁾ położonej w miejscowości K., dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi księgę wieczystą o numerze (...); 3) udział wynoszący 2/120 części w prawie własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem geodezyjnym (...) o powierzchni 30.000 m⁽²⁾ położonej w miejscowości K., w której wydzielono obszary do korzystania dla poszczególnych współwłaścicieli, dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi księgę wieczystą o numerze (...). Jednocześnie powódka zobowiązała pozwaną do zapewnienia jej mieszkania oraz wszelkiej pomocy i opieki. Pozwana ustanowiła jednocześnie na rzecz powódki dożywotnio i nieodpłatnie osobistą służebność polegającą na korzystaniu z całego lokalu (k. 6-7v – umowa darowizny, k. 98-132 – odpisy ksiąg wieczystych).

W dniu 22 marca 2011 roku rozpoznano u powódki przemijające niedokrwienie mózgu, wielogniskowe naczyniopochodne uszkodzenie mózgu, miażdżycę uogólnioną, zwyrodnienie miażdżycowe i nadciśnieniowe mięśnia serca w okresie przewlekłej niewydolności krążenia II NYHA, migotanie przedsionków, cukrzycę t. 2 leczoną insuliną, zapalenie oskrzeli, stan po cholecystektomii (k. 12-12v).

Pismem z dnia 23 lipca 2012 roku wysłanym do pozwanej 26 lipca 2012 roku powódka odwołała darowiznę z powodu braku całkowitej opieki ze strony obdarowanej wnuczki (k. 84-85).

W dniu 26 lipca 2012 roku (data stempla pocztowego) powódka wniosła pozew w niniejszej sprawie. (k. 14).

Powyższe okoliczności nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Warunkiem uwzględnienia powództwa w niniejszej sprawie było wykazanie skuteczności odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanej K. K. (1). Spór w sprawie sprowadzał się zatem do ustalenia, czy pozwana po zawarciu umowy darowizny dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powódki. Zgodnie bowiem z art. 898 § 1 kc darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

Odwołanie darowizny, jako wyjątek od zasady trwałości umów, jest obwarowane spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Ustawodawca nie sprecyzował pojęcia „rażąca niewdzięczność” pozostawiając sądowi ocenę na podstawie konkretnych okoliczności sprawy czy konkretne

zachowania obdarowanego mieszczą się w tym pojęciu przy uwzględnieniu układu norm moralnych, a także zachowania samego darczyńcy. Nie budzi przy tym wątpliwości, że z chwilą dokonania darowizny powstaje między darczyńcą a obdarowanym szczególny stosunek osobisty, mający charakter moralny, a przejawiający się obowiązkiem wdzięczności obdarowanego. Naruszenie tego obowiązku w sposób dotkliwy dla darczyńcy powoduje konsekwencję przewidzianą w art. 898 § 1 kc, polegającą na powstaniu uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny.

Z ugruntowanego stanowiska judykatury wynika, że pod pojęcie „rażącej niewdzięczności” podpadają tylko takie czynności obdarowanego, które są skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością (rozmyślnie) i w nieprzyjaznym zamiarze. Chodzi tu więc przede wszystkim o popełnione przestępstwo przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, jak np. odmowa udzielenia pomocy w chorobie mimo oczywistej możliwości, odmowa pomocy osobie starszej, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy (np. wyrok Sądu Najwyższego z 17 listopada 2011 roku w sprawie IV CSK 113/11, Lex nr 1111009 i cytowane tam wcześniejsze wypowiedzi orzecznicze).

Zasadność odwołania darowizny przyjmuje się też z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, gdy niewdzięczności w stosunku do darczyńcy dopuściły się osoby bliskie obdarowanemu, jeżeli jemu samemu można przypisać rażącą niewdzięczność polegającą na inicjatywie, udzieleniu pomocy czy aprobachie postępowania uzasadniającego omawianą przesłankę (Z. Gawlik - Komentarz do art. 898 kc, teza 11, Lex). Wyłączone są natomiast krzywdy czy przykrości wyrządzone w sposób niezamierzony, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołane zachowaniem się darczyńcy, ale też drobne czyny umyślne, jeśli nie wykraczają one poza zwykłe życiowe konflikty rodzinne w określonym środowisku (np. wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2010 roku w sprawie II CSK 68/10, Lex nr 852539). Czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym nasileniu złej woli obdarowanego ukierunkowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy. Nie każdy zatem spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności.

W okolicznościach niniejszej sprawy, mając na uwadze zgłoszone przez powódkę zarzuty wobec pozwanej oraz dowody na poparcie słuszności tych zarzutów i dowody zaoferowane przez pozwaną, stwierdzić należy, że zachowaniu pozwanej nie sposób przypisać waloru rażącej niewdzięczności.

Powódka podnosiła, że przyczyną odwołania darowizny jest rażająca niewdzięczność obdarowanej polegająca na naruszeniu obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) ze strony obdarowanej wnuczki i jej matki (córki powódki J. J. (1)) oraz obowiązku wdzięczności, przejawiających się w braku osobistej opieki nad powódką i pomocy w chorobie.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że do umowy darowizny doszło pomiędzy osobami najbliższymi. Stronami tej umowy, a obecne niniejszego procesu, są babcia i wnuczka. Powódka wyjaśniła, że pomagała córce J. J. (1) przy wychowywaniu dzieci i wychowywała pozwaną od trzeciego roku życia do uzyskania przez nią wieku przedszkolnego. Powyższe potwierdziła świadek M. M. (k. 147). Ocena zachowań pozwanej wymagała zatem analizy na płaszczyźnie stosunków i obowiązków rodzinnych. Z niebudzących wątpliwości wyjaśnień powódki wynika, że liczyła bardzo na obecność pozwanej, oczekiwała akceptacji i pomocy w zwykłych sprawach życia codziennego. Darowiznę na rzecz wnuczki uczyniła, gdy pozwana mieszkała jeszcze ze swymi rodzicami J. i T. J. w K., nie miała własnej rodziny. Powódka, jak sama przyznała, nie najgorzej się jeszcze wówczas czuła, sama ugotowała sobie obiad. Zarówno w dacie darowizny jak i później do lata 2012 roku pozostawała w dobrych relacjach z córką J. J. (1) i wnuczką (pозwaną), które odwiedzały ją. Jak zeznała świadek M. K. matka pozwanej wozila powódkę do kościoła, do lekarza, sprzątała, wspólnie z mężem dbała o działkę przed blokiem kosząc trawę, była wdzięczna świadkowi M. K. za pomoc przy opiece nad powódką. Fakt odwiedzania powódki i sprawowania nad nią opieki przez matkę pozwanej potwierdzili także świadkowie A. C. (2), M. J., E. P., J. R.. Rodzice powódki reagowali na telefony od sąsiadów powódki w sprawie jej nagłych potrzeb (zeznania A. C. (2)). Zeznania tych świadków Sąd uznał za wiarygodny dowód w sprawie. Również B. Z. przyznała, że J. wcześniej opiekowała się matką: przyjeżdżali, od czasu do czasu chodzili do lekarza, robili zakupy, myli

okna, zawieszali firanki. Wprawdzie wszelkie czynności opiekuńcze matki pozwanej oceniała jako niezadowolające i interesowne, to jednak zauważyć należy, że od 2012 roku nie utrzymuje z siostrą kontaktów, a jej zeznania zawierają negatywne zabarwienie jeśli chodzi o stosunek do pozwanej i jej rodziny. Podobnie Sąd ocenił zeznania świadka A. C. (1), która zeznała, że w jej odczuciu powódka pod namową udzieliła darowizny pozwanej. Zeznania świadków B. Z. i A. C. (1) Sąd oceniał z dużą ostrożnością uznając, że świadkowie ci są zainteresowani wynikiem postępowania w niniejszej sprawie. W tym zakresie za istotną okoliczność uznać należy osobistą i majątkową sytuację obu tych świadków. Obie są osobami ze skomplikowaną sytuacją rodzinną, potrzebującymi wsparcia finansowego. Zauważyć też należy, że sama powódka przyznała, iż kochała wnuczkę i liczyła na to, że ona do niej przyjdzie i będzie się nią opiekować. Nie sposób zatem uznać, że była w jakiś sposób namawiana czy przymuszana do udzielenia darowizny wnuczce. Za wiarygodne Sąd uznał przy tym zeznania M. K. oraz B. Z. z których wynika, że również pozostałe córki powódki B. Z. i A. C. (1) od czasu do czasu przyjeżdżały do powódki, by posprzątać u niej. Z powyższego kształtuje się obraz stosunków i wzajemnych obowiązków panujących w rodzinie powódki, które polegały na przerzuceniu praktycznie wszystkich obowiązków związanych ze sprawowaniem opieki nad powódką na jej jedną córkę – J. J. (1) i jej rodzinę. Potwierdza to również zwrócona przez A. C. (1) darowizna mieszkania zajmowanego przez powódkę pierwotnie uczyniona na jej rzecz – jak wyjaśniła powódka - z uwagi na brak możliwości sprawowania opieki nad powódką przez pierwotnie obdarowaną. Nawet więc jeśli darowizna na rzecz wnuczki uczyniona została niejako w zamian za opiekę sprawowaną przez jej matkę, to uczyniona została przez powódkę dobrowolnie i w sposób przemyślany. Pomimo zatem, że w umowie darowizny pozwana zobowiązała się do sprawowania opieki nad powódką, to wolą stron tej umowy było sprawowanie opieki nad powódką przez szeroko rozumianą rodzinę pozwanej ze wskazaniem na jej rodziców. Takie wnioski wypływają z zeznań słuchanych w sprawie świadków, w tym T. J. i J. J. (1), które uznać należało za wiarygodne. W tym zakresie Sąd zwrócił szczególną uwagę na szczerość T. J., który nie ukrywał istnienia drobnych i krótkotrwałych nieporozumień w relacjach z powódką, ani faktu, że były okresy, gdy jego żona nie jeździła przez jakiś czas (nawet miesiąc) do powódki czując się urażona. Pozwana była w tym czasie osobą wchodzącą dopiero w dorosłe życie, uzyskała pełnoletniość, zamieszkiwała u rodziców. Nie sposób oczekiwać zatem od niej, że od momentu otrzymania darowizny w całości przejmie od swoich rodziców wszystkie wykonywane przez nich wobec powódki obowiązki. Przeciwnie – będąc dzieckiem swoich rodziców – w sposób usprawiedliwiony oczekiwać mogła, że niezmiennie pozostaną dotychczasowe ich relacje z powódką, jeśli chodzi o obowiązki związane z opieką sprawowaną nad nią. Podobnie powódka – jak wynika z zeznań świadków M. M., M. K., J. R. - nie skarżyła się na wnuczkę, ani nie narzekała na jej matkę przed konfliktem, który powstał w lipcu 2012 roku, a konkretnie 22 lipca 2012 roku, jak doprecyzowała A. C. (1), gdy zadzwoniła do pozwanej z pytaniem co będzie z opieką nad powódką. Oznacza to, że również powódka akceptowała taki układ wzajemnych stosunków. M. J. uznała, że takiej opieki jaką miała powódka, może jej pozazdrościć każdy starszy człowiek. Te zeznania, mając na uwadze fakt zamieszkiwania rodziny pozwanej w innej niż powódka miejscowości i spoczywający na pozwanej obowiązek udostępnienia powódce całego darowanego mieszkania, przesadzają, że również zwyczaje panujące w środowisku zamieszkania stron wskazywały na prawidłowy sposób wykonywania opieki nad powódką przez rodzinę pozwanej. Oczywiście powódka mogła oczekiwać od pozwanej, że ta z nią zamieszka, niemniej oczekiwania te ostatecznie zostały spełnione. Pozwana, gdy założyła rodzinę i miała już własne dziecko sprowadziła się do powódki. Okres wspólnego zamieszkiwania był bezsprzecznie bardzo krótki. Niemniej zgromadzone w sprawie materiały pozwoliły na ustalenie, że pozwana sprowadziła się do powódki z zamiarem dłuższego pobytu i jedynie z powodów wcześniej nieprzewidzianych, a związanych z postawą powódki, zmieniła plany. Sąd za wiarygodne uznał w tym zakresie zeznania świadków J. J. (1) i T. J. znajdujące potwierdzenie w zeznaniach pozwanej złożonych w charakterze strony. Sąd nie znalazł powodów, by odmówić wiarygodności tym zeznaniom. Zdaniem Sądu o zamiarze dłuższego, niż faktyczny, zamieszkania pozwanej w darowanym mieszkaniu przesądza fakt poczynienia przez pozwaną i jej męża nakładów na dostosowanie chlewka pod garaż. Z doświadczenia życiowego wynika, że inwestycja taka nie byłaby czyniona gdyby pozwana nie zamierzała korzystać z wybudowanego garażu, a wiek powódki i jej kondycja fizyczna wykluczają, by przebudowa wynikała z jej potrzeb. W tych okolicznościach twierdzenia B. Z., że pozwana nigdy nie interesowała się opieką nad powódką i nic nie robiła w jej domu, także przez krótki czas, gdy razem mieszkały, jak również twierdzenia A. C. (1), że pozwana nie świadczyła opieki gdy odwiedzała powódkę - nie przesadzają o istnieniu rażącej niewdzięczności pozwanej.

Za oparte na prawdzie uznać należało twierdzenia pozwanej, że wyprowadziła się od powódki po krótkim okresie wspólnego zamieszkiwania z uwagi na okazywane jej w sposób często pośredni niezadowolenie powódki z aktualnego stanu rzeczy. Pozwana będąc osobą młodą, od sąsiadów uzyskiwała wiedzę, że powódka skarży się na brak pomieszczenia do przyjmowania gości, że przeszkadza jej wózek dziecięcy w mieszkaniu. Oczywistym pozostaje też, że w dzisiejszych czasach ciepła woda w mieszkaniu stanowi absolutny standard i jest niezbędna przy opiece nad dzieckiem. Pozwana miała już własne dziecko i nie można czynić jej zarzutu z tego, że chciała mu zapewnić pewne podstawowe warunki bytowe. Zatem zaplanowanie remontu w domu celem poprawy warunków bytowych dla wszystkich mieszkańców (w tym i powódki), zainstalowanie pralki czy innych niezbędnych mebli czy urządzeń nie może być oceniane negatywnie. Fakt, że pozwana zamieszkała z powódką w tak trudnych warunkach jak opisała to na rozprawie w dniu 12 czerwca 2014 roku z dzieckiem świadczy o woli spełnienia oczekiwań babci. Wolę spełnienia tych oczekiwań wykazuje także, zdaniem Sądu, fakt podjęcia przez nią decyzji o wyprowadzce, pomimo, że jako obdarowana mogła przecież nawet wbrew opinii babci przeprowadzić remont mieszkania. Uszanowała jednak wolę babci i podjęła decyzję o wyprowadzce. Trudno bowiem oczekiwać od pozwanej, by wbrew zdrowemu rozsądkowi i dobru swego dziecka pozostawać w tak trudnych warunkach lokalowych bez perspektyw na ich poprawę i w świadomości niezadowolenia powódki z faktu wspólnego zamieszkiwania. Jednocześnie Sąd uwzględnił fakt, że powódka jest osobą w podeszłym wieku i z doświadczenia życiowego wiadomo, że osoby takie nie lubią zmian. Oczekują pomocy, opieki, towarzystwa innych osób, ale tylko w zakresie i na warunkach przez siebie oczekiwanych, często trudnych do zaakceptowania dla osób młodych i dynamicznych. Nie sposób dziwić się zatem pozwanej, że podjęła decyzję o wyprowadzce, mimo, że nie miała innego mieszkania poza darowanym. Nie można też czynić zarzutu pozwanej, że wyprowadziła się aż do B., gdzie pracuje jej mąż i gdzie otrzymał mieszkanie służbowe. Wyjazd tak daleko usprawiedliwiony był względami obiektywnymi – niezależnymi od samej pozwanej.

Pozwana wyprowadziła się od powódki w czerwcu 2009 roku i od tego czasu aż do połowy lipca 2012 roku powódka nie zgłaszała pretensji do pozwanej czy jej matki co do sposobu opieki sprawowanej na nią. Pozwana odwiedzała powódkę gdy przyjeżdżała z B., przywoziła do babci swoje dzieci. Rodzice pozwanej zapewniali jej niezbędną pomoc. Sama powódka przyznała, że wnuczka to specjalnie jej nie dokuczała, nie urągała jej, nie dokuczała, nie było między nimi żadnych konfliktów. Nie prosiła też specjalnie wnuczki o pomoc, nie dzwoniła do niej, ale gdy poprosiła o pomoc, to pozwana udzielała jej pomocy. Świadek M. M. nie była świadkiem żadnej kłótni pomiędzy pozwaną i powódką, a często spotykała pozwaną przed konfliktem. Świadek M. K. nie słyszała, by pozwana coś złego mówiła na powódkę. Potwierdziły to też świadkowie B. Z. i A. H.. Ze zgromadzonego w sprawie materiału wynika, że w istocie po otrzymaniu oświadczenia woli powódki o odwołaniu darowizny dla jej córki, J. J. (1) wpadła w złość i wykrzyczała powódce wiele nieprzyjemnych rzeczy. Zauważyć jednak należy, że zachowanie to miało charakter jednorazowy i stanowiło reakcję na silne wzburzenie wywołane – nieusprawiedliwionymi (jak podnosi strona pozwana) i niezrozumiałymi – motywami. Sama pozwana nie wykazywała akceptacji dla takiego zachowania swojej matki, nie zostało też wykazane, by inspirowała matkę do takiego zachowania. Matka pozwanej przeżywała bardzo konflikt z powódką i zabiegała o względy powódki już po sprzeczce z powódką po otrzymaniu oświadczenia woli o odwołaniu darowizny podlegającego ocenie w niniejszej sprawie. Na powyższe wskazują zeznania świadków A. C. (2), J. J. (1), T. J., M. J.. Także sama pozwana podczas rozprawy w dniu 12 czerwca 2014 roku dała się poznać jako osoba bardziej z troską wypowiadająca się o babci niż do niej wrogo nastawiona. Zarówno pozwana jak i powódka zapewniały o wzajemnej miłości. Powyższe świadczy, zdaniem Sądu o dobrej woli rodziny pozwanej i samej pozwanej.

Dopiero od lata 2012 roku matka pozwanej rzadziej zjawiała się u powódki za to częstszymi gośćmi w jej mieszkaniu zaczęły być pozostałe córki powódki B. i A.. Mając na uwadze powstały w rodzinie konflikt wywołany odwołaniem darowizny uczynionej na rzecz pozwanej, który podzielił rodzinę na dwa obozy: obóz pozwanej i jej rodziców oraz powódki i jej dwóch pozostałych córek B. i A., które od tego czasu intensywniej i częściej zaczęły uczestniczyć w życiu swojej matki, nie można dziwić się, że zarówno pozwana jak i jej matka zaniechały odwiedzin i kontaktu z powódką. Jest to naturalna reakcja w sytuacji w jakiej się znalazły. Mimo to nadal pełne są ciepła i miłości do powódki, co odczuwalne było w toku ich słuchania w niniejszym procesie. Natomiast z wypowiedzi powódki wynika, że w tej sprawie kieruje nią głównie chęć odzyskania mieszkania sama w sobie, dla spokoju wewnętrznego, a nie z powodu jakiejś niewdzięczności pozwanej i to niewdzięczności rażącej, czy też akceptowanego przez nią niewłaściwego

zachowania jej matki. W ocenie Sądu z zebranego materiału nie wynika, by pozwana prowokowała w jakikolwiek sposób zmiany prawidłowego układu stosunków z powódką. Pozwana po dostrzeżeniu braku akceptacji swojej obecności w mieszkaniu powódki po prostu wyprowadziła się. Niewątpliwie sytuacja taka mogła u powódki wywołać żal i poczucie opuszczenia, czego odzwierciedleniem mógł być opisany przez pozwaną fakt wyrzucenia przez powódkę wszystkich pozostawionych przez nią rzeczy z szafek na podłogę. Niemniej – jak wskazano wyżej – powódka dopiero w połowie lipca 2012 roku, gdy w potrzebie znalazły się jej pozostałe córki, zgłosiła zastrzeżenia do dotychczasowej opieki sprawowanej przez matkę pozwaną i dostrzegła brak opieki sprawowanej bezpośrednio przez pozwaną. Mając na uwadze postawę powódki sprowadzającą się do niezaakceptowania pozwaną w swoim domu wraz z dzieckiem, to wyprowadzenie się przez pozwaną i jej wyjazd aż do B. (w sytuacji gdy okoliczność ta wynikała z miejsca zatrudnienia męża pozwaną, a nadto pozwana w miarę możliwości odwiedzała powódkę, a jej matka była w stałym kontakcie z powódką) nie mogły być odebrane przez powódkę jako dotkliwie krzywdzące i wysoce niewłaściwe. Powódka, nie wykazała, że postępowanie pozwaną (bądź jej matki) nacechowane było jakąkolwiek planowaną chęcią dokuczenia darczyńcy, bądź nieuzasadnioną złośliwością, czy małodusznością. Przeciwnie – z zebranego materiału wynika, że zdenerwowanie pozwaną czy jej matki, niejako opryskliwe zwracanie się do członków rodziny w trakcie rozmów o postępowaniu pozwaną w relacjach z powódką, miały charakter spontanicznych, dyktowanych chwilą wybuchów i były wynikiem niegodzenia się z zarzutami rodzeństwa matki pozwaną i samej powódki. Pozwana wyjaśniła, że rzadsze odwiedziny babci były wynikiem zamieszkiwania w B. i potrzebą podejmowania działań w związku z urodzeniem dziecka. Nie można przyjąć, że takie tło postępowania obdarowanego może być uznane za celowe, świadome dążenie do krzywdzenia babci. Rozumiejąc w pewnym sensie przyświecającą członkom rodziny powódki chęć zaangażowania w sprawowanie opieki nad powódką pozwaną osobiście, nie można uznać – w okolicznościach niniejszej sprawy – że zachowania pozwaną, w aspekcie opisanych wyżej faktycznych działań podejmowanych przez jej matkę, miały charakter rażącej niewdzięczności. W konsekwencji powódka nie wykazała, choć to na niej z mocy art. 6 kc ciążył ciężar udowodnienia, że pozwana dopuściła się względem niej rażącej niewdzięczności, a zatem odwołanie darowizny okazało się nieskuteczne. W tej sytuacji nie istniały podstawy do wystąpienia przez powódkę z powództwem o zobowiązanie pozwaną do złożenia oświadczenia woli przy zastosowaniu przepisów art. 898 kc w zw. z art. 64 kc. Mając powyższe na uwadze, powództwo podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje podstawę w dyspozycji art. 98 § 1 i 3 kpc, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Do kosztów procesu poniesionych przez pozwaną należało wynagrodzenie pełnomocnika z tytułu zastępstwa prawnego w kwocie 3.617 zł (wraz z opłatą od pełnomocnictwa) zgodnie z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461).

W myśl art. 118 kpc ustanowienie adwokata przez sąd jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa procesowego. Taki skutek wynikający z ustanowienia adwokata rodzi po stronie adwokata uprawnienie domagania się przyznania ze Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej na podstawie przepisów § 1 pkt 3, § 2 ust. 3 oraz § 19 – 21 powołanego wyżej Rozporządzenia. W ocenie sądu, wobec dokonanych pierwotnie przez adwokata A. T., a ostatecznie przez A. P. czynności związanych z powództwem w niniejszej sprawie – polegających między innymi na doprecyzowaniu powództwa – uzasadnione jest stwierdzenie, że adwokat wykonał czynności, za które uprawniony jest domagać się wynagrodzenia, z uwagi zaś na okoliczność złożenia oświadczenia o tym, że opłaty w związku z udzieloną pomocą prawną nie zostały zapłacone w żadnej części, na podstawie powołanych wyżej przepisów cytowanego rozporządzenia, a ponadto przepisu § 6 pkt 6 tego rozporządzenia, należało przyznać adwokatowi ze Skarbu Państwa wynagrodzenie w kwocie 3.600 złotych dopowiadającej wysokości stawki minimalnej w związku z wartością przedmiotu sporu w sprawie, a ponadto, na podstawie przepisu § 2 ust. 3 cytowanego rozporządzenia, równowartość podatku VAT liczonego od kwoty wynagrodzenia, tj. kwotę 828 złotych. Kwoty te odpowiadały spisowi kosztów złożonemu przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu (k. 206).

Wartość przedmiotu sporu powódka określiła na 54.000 złotych. Opłata sądowa w postępowaniu wynosiła łącznie 2.700 złotych, z czego powódka uiściła 1.000 złotych, a kwota 1.700 złotych była tymczasowo kredytowana przez Skarb Państwa. W konsekwencji powódka, w związku z przegraniem procesu, winna jest zapłacić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.700 złotych stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 roku nr 90, poz. 594 ze zm.). Niemniej o nieuiszczonych w sprawie kosztach sądowych Sąd orzekł na mocy art. 113 ust. 4 powołanej wyżej ustawy o kosztach sądowych kierując się względami słuszności. Powódka jest osobą w zaawansowanym wieku, choruje, była subiektywnie przekonana o zasadności dochodzonego roszczenia, w jej sytuacji majątkowa nie uległa poprawie w toku postępowania.